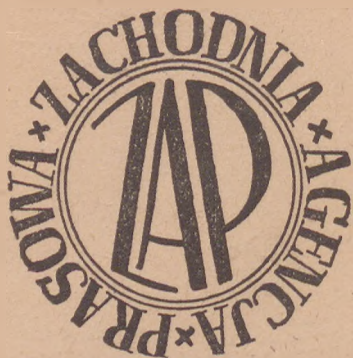




CU 12651

ZACHODNIA AGENCJA PRASOWA

DZIENNIKARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Poznań, ul. Chełmońskiego 1

Oddział w Warszawie, Al. Niepodległości 210

Nr 17/Ip.

3. VI. 1947

PORTY I MORZE

Odbudowa portów polskich.

Warszawa (ZAP). Polska objęła w roku 1945 porty morskie w stanie całkowitego zniszczenia, wynikłego na skutek akcji okupanta oraz bezpośrednich działań wojennych. Zniszczenie szło tak daleko, że ani jeden element organizmu portowego nie nadawał się do użytku. Konieczność przyjęcia statków UNRRA, wiozących żywność dla Polski wyniszczonej przez okupację i działania wojenne, konieczność wysłania w świat polskiego węgla sprawiły, że odbudowę portów podjęto natychmiast, używając w tym celu wszelkich stojących do dyspozycji, najczęściej bardzo skromnych środków.

Pierwszy etap pracy utworzonego specjalnie na ten cel Biura Odbudowy Portów, zakończony 31 grudnia 1945, przyniósł nadspodziewane wyniki. W niespełna półtora miesiąca po rozpoczęciu pracy weszły do portów Gdańska i Gdyni pierwsze statki, a w kilka dni potem wyruszył zagranicę polski węgiel.

Rok 1946, stanowiący dalszy etap odbudowy, zapoczątkował prace przygotowawcze Trzyletniego Planu Odbudowy. Obecnie porty polskie zdolne są przeładować około 12 milionów ton rocznie, zaś po wykonaniu Planu zdolność przeładunkowa wzrośnie do 25 milionów ton.

Dane z 1 maja 1947 odnośnie odbudowy portów Gdyni i Gdańska przedstawiają się jak następuje:



DM 1901 05

GDYNIA:

	1939	Odbudowano	Czynne
Nabrzeża . . .	13 000 m ²	2 700 m ²	7 200 m ²
Magazyny . . .	273 000 m ²	102 224 m ²	123 554 m ²
Dźwigi . . .	87	25	32

GDAŃSK:

Nabrzeża . . .	31 000 m ²	8 800 m ²	13 700 m ²
Magazyny . . .	290 000 m ²	50 000 m ²	52 471 m ²
Dźwigi . . .	101	26	30

Odbudowa Szczecina

Szczecin (ZAP) W porcie szczecińskim Biuro Odbudowy Portu przeprowadza liczne remonty magazynów. Ostatnio ukończony został całkowicie remont magazynu, znajdującego się na terenie stoczni „Odra”. Jest to magazyn o kilku kondygnacjach i przeszło 3 tysiącach metrów skladowych powierzchni, wyposażony w doskonałe windy. W Szczecinie przygotowuje się również nowe nabrzeże do przeładunku węgla. Ponieważ na tych nabrzeżach nie ma odpowiednich dźwigów, w najbliższym czasie sprowadzone zostaną z Gdańska znajdujące się tam w remoncie dźwigi, które Polska otrzymała z Magdeburga w ramach akcji odszkodowań wojennych. Nie są to dźwigi pierwszej jakości, bowiem w Magdeburgu służyły one do przeładunku w porcie rzeczny i uległy pewnym uszkodzeniom. Mimo to po przeprowadzeniu kapitalnego remontu będzie je można wykorzystać do przeładunku węgla.

Akcja oczyszczania tych nabrzeży portu szczecińskiego, do których dostęp był utrudniony przez zatopione dźwigi i statki, poczyniła już znaczne postępy. Umożliwiono już przybicie do tych nabrzeży statkom szwedzkim, ładującym polski węgiel.

Ruch statków w porcie szczecińskim ostatnio znacznie wzrósł; codziennie wpływa do portu kilka statków. Port szczeciński przeładować ma w roku bieżącym stosunkowo duże ilości rudy żelaznej. Ruda ta ma być przeznaczona zarówno na polskie potrzeby, jak również ma iść tranzytem przez Polskę do Czechosłowacji. Przewiduje się wykorzystanie dwu dróg: lądowej i wodnej. Część rudy będzie załadowywana na barki, na których przychodzi do Szczecina węgiel. W portach śląskich rudę przeładuje się na wagony i wyśle do Czechosłowacji. Ruda sprowadzana dla potrzeb polskich częściowo odtransportowana będzie na Śląsk, częściowo pozostanie na miejscu. Już w najbliższych tygodniach bowiem zostanie uruchomiony w hucie w Stołczynie wielki piec, w którym przetapiana będzie ruda sprowadzana ze Szwecji. Ruda dla huty z Stołczynie zostanie ze statków szwedzkich

wyładowana wprost na własne nabrzeże huty. Pierwsze transporty rudy wynoszą około 20 tysięcy ton.

Szczecin (ZAP) Do portu szczecińskiego w dalszym ciągu przybývają partie towarów czeskich, idących tranzytem przez Polskę. W tych dniach przybył już trzeci transport z wyrobami czeskiego przemysłu hutniczego.

Odbudowa zniszczonych nabrzeży Gdyni

Gdynia (ZAP) W pełnym toku znajduje się odbudowa zniszczonych przez wojnę nabrzeży w porcie gdyńskim. Prace zakrojone są na wielką skalę i prowadzone przy pomocy najnowszych zdobyczy technicznych przez duńską firmę budowy portów Heugaard i Schulz. Kończy się już budowę kesonów wielkich skrzyń betonowych o rozmiarach $20 \times 6 \times 9$ m, które zostaną spuszczone na wodę i odholowane do uszkodzonych falochronów, gdzie zostaną wypełnione żwirem i zatopione. Na odbudowę nabrzeży i falochronów przeznaczono przeszło 300 mil. zł. Przy nabrzeżach pracuje 500 robotników.

Dekret o komercjalizacji portów w Gdyni i Gdańsku

Warszawa (ZAP) Jak donosi socjalistyczna Agencja Prasowa Ministerstwo Żeglugi opracowało dekret o komercjalizacji portów w Gdyni i Gdańsku. W ten sposób w najbliższym już czasie eksploatacja obu portów zostanie wyłączona spod bezpośredniej administracji państwowej.

Krok ten ma bardzo poważne znaczenie dla dalszego rozwoju portów polskich, gdyż przyczyni się do znacznego zwiększenia elastyczności ich gospodarki.

RYBOLÓSTWO

Wielka hodowla ryb na Dolnym Śląsku

Milicz (ZAP) W Potaszy na Dolnym Śląsku znajdują się olbrzymie stawy rybne, które zajmują ogólną powierzchnię 7.000 ha. Stawy te są największe w Polsce i jedne z największych w Europie. Stawy przejęto zdewastowane w 70 %, bez żywego inwentarza. Trzeba było dużego wysiłku, aby doprowadzić je do obecnego stanu. Należy podkreślić ofiarność robotników, którzy podczas tegorocznej powodzi bronili służby z narażeniem własnego życia. Pracowano bez odpoczynku 72 godziny i tylko dzięki temu udało się służę uratować. Obecnie stawy są już zarybione i ich eksploatacja przynosi poważne dochody. W ciągu pierwszego roku (lipiec 1945 — lipiec 1946) dochód wyniósł 26.000.930 zł. Ubiegłej jesieni wysłano z tych stawów na teren Śląska samych tylko karpia 200 ton.

Pomyślne wyniki połowów morskich

Szczecin (ZAP) Wyniki połowów, przeprowadzonych w miesiącu kwietniu przez rybaków zamieszkałych na terenie szczecińskiego okręgu rybackiego, wypadły bardzo pomyślnie. Rybacy złowili 191.821 kg ryb różnego gatunku, o łącznej wartości 8,7 milionów złotych. Połowy kwietniowe sięgają więc swą wysokością najlepszych wyników z ubiegłego roku.

Na pierwsze miejsce pod względem ilości wysuwa się dorsz, dalej węgorz, flądra i śledź. Stosunkowo szczególnie obfite wyniki przyniosły pierwsze wiosenne połowy łososia.

PRZEMYSŁ I KOMUNIKACJA

Ziemie Odzyskane eksportują materiały budowlane

Warszawa (ZAP) Jak donosi Agencja Prasowo-Informacyjna, w roku bieżącym przewiduje się znaczny wzrost produkcji materiałów budowlanych na Ziemiach Zachodnich. Wartość tej produkcji wyniesie 44 % wartości całej produkcji przemysłu materiałów budowlanych. Między innymi Ziemie Odzyskane wyprodukować mają 60% ogólnopolskiej produkcji cegły, 24% cementu, 76% ogólnopolskiej produkcji porcelany.

W parze ze wzrastającą produkcją będzie szedł wzmóżony eksport materiałów budowlanych. W planowanym na rok bieżący eksporcie 500.000 ton cementu, 4 mil mtr.² szkła okiennego, kilkudziesięciu mil. butelek, 5.000 ton porcelany i fajansu stołowego, kilku tysięcy ton nakryć stołowych i galanterii szklanej, zakłady materiałów budowlanych Ziemi Zachodnich wezmą wielki udział.

Produkcja kazeiny

Olsztyn (ZAP) Fabryka kazeiny w Giżycku (Pomorze Wschodnie) wyprodukowała w okresie roku ubiegłego 6.500 kg kazeiny. Plan trzyletni przewiduje zwiększenie produkcji — w r. 1947 do 12.000 kg, w roku 1948 — 18.000 kg, w r. 1949 — 25.000 kg. Fabryka ta jest jedyną fabryką kazeiny na polskich Ziemiach Odzyskanych.

Sukces hutników autochtonów

Warszawa (ZAP) Hutnicy Śląska Opolskiego, rekrutujący się spośród miejscowej ludności polskiej, dali dowód wielkiej sprawności i wydajności pracy.

Już w pierwszych miesiącach swej produkcji huta „Andrzej” na Śląsku Opolskim, której załoga składa się niemal wyłącznie z autochtonów, wykonała 110 % zamierzonego planu produkcyjnego. Ostatnio huta ta wyremontowała tysięczny wagon kolejowy.

Produkcja tekstylna wzrasta

Wrocław (ZAP) Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Dzierżoniowie na Śląsku, w skład których wchodzi 4 fabryki, produkują obecnie już 13.000 metrów płótna, 3.000 kg przędzy bawełnianej i ponad 2.000 gotowych koszul męskich dziennie. Zakłady zatrudniają ponad 2.000 osób i mają 830 krosien, 19.000 wrzecion i około 120 maszyn do szycia. Plan trzyletni przewiduje, że w roku 1949 zakłady wykonają 6 milionów metrów tkanin, około miliona kg przędzy i wielkie ilości koszul.

10 tys. górników wróci w tym roku z Zachodu

Zabrze (ZAP) W najbliższej przyszłości oczekuje się przybycia pierwszych transportów z górnikami polskimi, re-emigrującymi z Zachodu. Nadejść ma 6 transportów z Francji, 2 transporty z Westfalii i 1 transport z Belgii. W ciągu bieżącego roku powrócić zaś ma ogółem 10 tysięcy polskich górników, z czego 7.700 z Francji, 1.300 z Belgii i 1.000 z Westfalii. Prócz tego przyjechać ma 300 górników z Rumunii oraz 550 z Brandenburgii. Ci ostatni są specjalistami w wydobywaniu węgla brunatnego. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, który już w roku ubiegłym sprowadził pewną ilość górników polskich z zagranicy (głównie z Francji) opracował dokładny plan repatriacji, przewidujący przyjazd w maju 800 górników, w czerwcu — 1.100, w lipcu i sierpniu po 1.300, we wrześniu — 1.800, w październiku — 1.600, w listopadzie 1.300.

Przemysł papierniczy na Dolnym Śląsku

Jelenia Góra (ZAP) Na terenie Dolnego Śląska istnieje duży i dobrze rozwinięty przemysł papierniczy. Pracuje tu wiele fabryk papieru, kartonów i tektury.

Jedną z fabryk dolnośląskich jest Dąbrowica, która mieści się w Dębowej Górze. Fabryka ta produkuje najwyższe gatunki papieru, a mianowicie: papier piśmienny bezdrzewny, kancelaryjny, rejestrowy, listowy, pelur, drukowy, albumowy, bibułę atramentową i filtracyjną, karton pocztowy i papier światłoczuły.

Fabryka Dąbrowica uruchomiona została we wrześniu 1945 r. Produkcja jej do końca tego roku wyniosła 629 ton papieru (wartość produkcji 8.435.000 zł).

W pierwszym kwartale 1946 r. Dąbrowica wyprodukowała 638 ton papieru, którego wartość wyniosła 14.826.000 zł, w drugim kwartale produkcja wyniosła 556 ton, wartość 15.425.000 zł, w trzecim kwartale produkcja — 593 ton, wartość 16.306.000 zł, w czwartym kwartale produkcja — 610 ton, wartość — 18.588.000 zł. Przeciętna liczba zatrudnionych pracowników fizycznych i umysłowych wyniosła 340 osób.

Zrzeszenie prywatnego przemysłu chemicznego

Szczecin (ZAP). Z inicjatywy Izby przemysłowo-Handlowej w Szczecinie powstało Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Chemicznego i Farmaceutycznego. Zrzeszenie przemysłu chemicznego łączy 19 a przemysłu farmaceutycznego 66 przedsiębiorstw.

W najbliższym czasie przemysł prywatny Pomorza Zachodniego otrzyma 8,5 milionów kredytów. Kredyty te będą przeznaczone na cele inwestycyjne. Zapotrzebowanie przemysłu prywatnego na te kredyty wynosi około 15 milionów złotych.

Koleje mogą przewieźć 1.7 mil. ton towarów do portu w Szczecinie

Szczecin (ZAP). Ministerstwo Komunikacji przeprowadziło ostatnio szereg prac, których zadaniem było zbadanie możliwości przelotowych i przeładunkowych portu szczecińskiego. W wyniku tych obliczeń ustalono, że Szczecin może przyjmować dziennie 12 par pociągów. Z cyfry tej na potrzeby handlu zagranicznego przeznaczyć będzie można 8 par.

Ponieważ uważa się, że jeden pociąg przeciętnie zabierał około 700 ton towarów, przeto dziennie do Szczecina przesłać będzie można 5600 ton towarów (w jednym kierunku). Przyjmując rocznie około 200 dni roboczych (przez okres zimowy port będzie nieczynny z powodu lodów), koleje państwowe będą mogły dostarczyć do portu szczecińskiego 1,2 miliona ton.

Wracając ze Szczecina pociągi będą mogły zabierać również poważne ilości towarów importowanych. Wielkość ładunku w kierunku do kraju oblicza się skromniej, na około 600 tysięcy ton. Łącznie przeto w ciągu roku koleje przewiozłyby w obie strony 1,8 miliona ton wszelkiego rodzaju towarów.

Największe trudności mają koleje bezpośrednio na odcinku portowym. Port szczeciński nie był dostosowany do przeładunku z wagonów na statki, był to bowiem przede wszystkim port, w którym przeładowywano towar barek rzecznych na statki. Większość torów w porcie to tak zwane tory przemysłowe, które służyły do dyspozycji przedsiębiorstw, znajdujących się nad Odrą, a nie do przeładunku. Tory są w dużej mierze zniszczone i niedostosowane do polskich przepisów kolejowych. Obecnie wykonuje się prace, których zadaniem jest usunięcie wyżej wymienionych przeszkód.

Elektryfikacja

Olsztyn (ZAP) Sieć wysokiego napięcia, zasilana w energię elektryczną z odbudowanych elektrowni, pokrywa stop-

niowo teren woj. olsztyńskiego (Pomorze Wschodnie). Obecnie energię elektryczną otrzymuje 38 miast i 139 wsi, przy czym należy podkreślić, że elektryfikacja wsi postępuje szybko naprzód.

W ramach planu trzyletniego Zjednoczenie Energetyczne Okręgu mazurskiego prowadzi odbudowę linii wysokiego napięcia z Pasłęka do Karwit. W Karwicie znajduje się w odbudowie elektrownia, której kotły przystosowane są do opalania torfem.

Odbudowane i uruchomione siłownie zaopatrują w energię elektryczną — poza woj. olsztyńskim — tereny woj. warszawskiego, gdańskiego i białostockiego.

Czanowo (ZAP) Na Pomorzu Zachodnim w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie odbudowa linii wysokiego napięcia, elektrowni i podstacji elektrycznych. Ostatnio ukończono budowę linii 40 KV na odcinku Mszewo—Czanowo. W Czaniewie przeprowadza się również remont podstacji.

Gorzów (ZAP) Ziemia Lubuska (zachodnia część woj. poznańskiego) jest terenem w wysokim stopniu zelektryfikowanym. Posiada ona 4 wodne elektrownie (w Krośnie n/Odrą, Gubinie, Bleżewie i Dobrzycy) o łącznej mocy 5100 KW. oraz 3 ciepłone (w Zielonej Górze, Gorzowie i Pile) o łącznej mocy 7000 KW. Energia wytwarzana przez te zakłady rozdzielana jest przez sieć o napięciu 15.000 wolt długości 16.0 km.

ROLNICTWO

Tereny depresyjne na Zachodzie Polski

Warszawa (ZAP) Na Ziemiach Odzyskanych istnieje znaczna ilość terenów depresyjnych t. j. znajdujących się poniżej poziomu morza, lub wody w rzekach, które przez tereny te, lub obok nich przepływają. Na skutek powyższego obszary depresyjne muszą być odwadniane sztucznie, t. j. za pomocą przepompowywania spływających z nich wód deszczowych i śniegowych do wyżej położonego odbiornika (morza lub rzeki).

Poza Żuławami Gdańskimi i Elbląskimi, które zajmują obszar 100.000 ha, czyli 1.000 km² bardzo żyznych gruntów, — duże połacie terenów depresyjnych znajdują się w powiatach przyłączonych do województwa poznańskiego, wzdłuż Warty, Noteci i Odry. Dla odwodnienia tych obszarów Niemcy wybudowali 25 stacji pomp, położonych na Ziemi Lubuskiej, wzdłuż brzegów Warty (od Skwierzyny do ujścia Warty), wzdłuż dolnej Noteci i wzdłuż Odry (od Zielonej Góry do ujścia Warty). Siła motorów pompowni wynosi około 4.000 kilowatów t. j. tyle, co potrzeba dla odwodnienia 100.000 ha Żuław Gdańskich, Elbląskich i Malborskich. Obszar

odwadniany pompami na Ziemi Lubuskiej jest większy niż Żuławy nadmorskie. Największa stacja pomp w Polsce znajduje się nad Odrą w Sodowej (powiat Sulechów); posiada ona moc 1.400 kilowatów.

Niemcy przed ustąpieniem celowo niszczyli pompownie; tam, gdzie nie zdążyli zrobić tego w całości, wywozili maszyny i urządzenia.

Zdając sobie sprawę ze strat, jakie kraj ponosi wskutek zalania dużych obszarów użytków rolnych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych natychmiast po objęciu w posiadanie przez Polskę Ziemi Lubuskiej, przystąpiło do remontu pompowni. W roku 1945 i 1946 wyremontowanych zostało 15 pompowni, remont względnie odbudowę całkowitą dalszych pompowni przewiduje się w roku bieżącym.

Obecnie Centralny Zarząd Energetyczny zapewnił możliwość pobierania prądu dla odremontowanych już sześciu pompowni w Niewicy, Koszęcinie, Gorzowie, Słońsku, Okszy i Lubomierzycach z rozbudowanej i powiększanej obecnie elektrowni w Gorzowie. Powstała również możliwość zasilania prądem dalszych jeszcze niewyremontowanych stacji pomp na skutek projektu Centralnego Zarządu Energetyki postawienia na Ziemi Lubuskiej jeszcze w roku bieżącym trzech przenośnych elektrowni UNRRA o mocy 650 kilowatów każda.

W związku z powyższym niedługo wszystkie tereny depresyjne na zachodnim pograniczu polskim, dotychczas podmoknięte lub zalane, zostaną udostępnione uprawie rolniczej i oddane dla potrzeb osadnictwa.

Plan odbudowy rolnictwa Pomorza Wschodniego

Olsztyn (ZAP) Opracowany przez Komisję Gospodarczą trzyletni plan odbudowy rolnictwa w województwie olsztyńskim (Pomorze Wschodnie) przewiduje utworzenie do 90.000 indywidualnych gospodarstw rolnych, w których produkcja pokryje nie tylko zapotrzebowania miejscowe, ale duże nadwyżki wysyłane będą na eksport.

Plan przewiduje zwiększenie pogłowia zwierząt domowych do następujących ilości:

	w roku 1947	w roku 1948	w roku 1949
koni	60.000	85.000	100.000
bydła	75.000	88.000	92.000
trzody chlewnej . .	127.000	308.000	528.000
owiec	16.000	38.000	65.000
drobiu	500.000	800.000	1.500.000

W stosunku do stanu przedwojennego wyniesie to w roku 1949:

koni	67,5 %
bydła	30 %
trzody chlewnej . . .	65,3 %
drobiu	65 %

Produkcja mleka ma osiągnąć w roku 1949 126.000.000 litrów, mięsa 28.000 ton, tłuszczu wieprz. — 6.225 ton, jaj — 67.5 mil. szt. i drobiu 1.650.000 sztuk, baraniny — 906 ton i wełny — 86.7 ton.

Na pierwszy kwartał b. r. został przyznany kredyt inwestycyjny dla rolników woj. olsztyńskiego w wysokości 62.000.000 zł, z czego 17.000.000 zł na zakup inwentarza żywego, 19.000.000 zł na orkę kredytową dla rolników nie posiadających koni, 18.000.000 zł na zakup inwentarza martwego, 6.000.000 zł na drobne remonty zabudowań i 2.000.000 zł na różne inne potrzeby.

Do obecnego czasu woj. olsztyńskie otrzymało z dostaw UNRRA ponad 21.000 sztuk koni, z czego 15.000 otrzymali drobni rolnicy, 800 sztuk majątki będące w posiadaniu różnych instytucji i 6000 majątki państwowe w Olsztynie i Giżycku.

Woj. olsztyńskie ma otrzymać w najbliższym czasie z dostaw UNRRA jeszcze około 5000 sztuk koni. Ogółem w posiadaniu drobnych rolników województwa znajduje się obecnie około 40.000 sztuk koni.

ZAGADNIENIA LUDNOŚCIOWE I KULTURALNE

Repatriacja Polaków z zagranicy

Gdańsk (ZAP) W najbliższym czasie przewidziana jest zbiorowa repatriacja Polaków z Danii, gdzie dotychczas znajdują się liczne rzesze mieszkańców z terenów Mazurskich, z Warmii, b. W. M. Gdańska i Pomorza Zachodniego, którzy przez wycofujące się wojska niemieckie zostali przymusowo ewakuowani na teren Danii, będącej podówczas pod okupacją niemiecką. Prawo powrotu do kraju uzyskają tylko ci, którzy będą mogli wykazać się przed Komisją Repatriacyjną polskim pochodzeniem. Selekcja będzie bardzo ścisła, aby uniemożliwić wszelkie próby prześlizgnięcia się elementu niemieckiego.

Wrocław (ZAP). Na teren województwa dolnośląskiego nadszedł 8-my transport z polskimi reemigrantami z Francji. Są to w dużym procencie zamożni rolnicy, z których 60% pozostanie na tutejszym terenie, a reszta uda się do Polski Centralnej, gdzie ma swoje rodziny.

Berlin (ZAP). W Berlinie przebywa jeszcze dotąd ca. 20 tysięcy Polaków, którzy mieszkając tam przeważnie od czasów przedwojennych, czekają na repatriację do kraju.

Zorganizowany przez nich Komitet Polski przeprowadza obecnie weryfikację i rejestrację Polaków w celu przygotowania transportów do Polski.

Komitet Polski w Berlinie rozwija żywą działalność organizacyjną, wydając biuletyn informacyjny, dbając przez zakładanie szkół i przedszkoli oraz organizowanie kursów języka

polskiego o oświatę młodzieży i uświadamianie starszych, zakładając hufce harcerskie, towarzystwa wzajemnej pomocy, opiekujące się ubogimi rodakami i t. p.

Pierwsze transporty polskich rolników, rzemieślników, drobnych przemysłowców z Berlina przybyły ostatnio do Szczecina.

Heidelberg (ZAP). Wysiedleńcy polscy w Niemczech ofiarnie śpieszą z pomocą powodzianom w Polsce.

Prawie we wszystkich obozach polskich zbierane są ofiary, które przynoszą nieoczekiwane wielkie wyniki. W Heilbronn i Weinsberg pod Stuttgartem zebrano sumę 100.000,02 RM.

Transportem, który niedawno przybył ze Stuttgartu, repatrianci przywieźli 31 worków ogólnej wagi 597,5 kg z odzieżą i obuwiem, ofiarowanym przez Polaków w obozach na pomoc ofiarom powodzi w Polsce.

Życie kulturalne na Ziemiach Odzyskanych

Poznań (ZAP). W dziedzinie życia kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych daje się zauważyć dużą aktywność. Najważniejszy ośrodek stanowi Wrocław, gdzie obok wysoko postawionego szkolnictwa wyższego istnieje szereg towarzystw naukowych i kulturalnych: Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych i Wyższa Szkoła Muzyczna kształcą młodych artystów. Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Miłośników Historii, Towarzystwo Archeologiczne i inne skupiają wybitnych przedstawicieli świata naukowego. Do ożywienia życia naukowego i kulturalnego przyczynia się istnienie licznych bibliotek, z których największa Uniwersytecka liczy obecnie 400.000 tomów skatalogowanych i ponad milion tomów czekających zinwentaryzowania. Archiwum Państwowe, Ossolineum, Biblioteka Instytutu Śląskiego zaspakajają w znacznej mierze zapotrzebowanie na książki.

W lutym 1947 r. wrocławski Instytut Śląski przejął bibliotekę Schaffgotsch'ów w Cieplicach, liczącą przeszło 80 tys. tomów. Jest to największy księgozbiór oświeclający zagadnienie Śląska.

Szeroko rozbudowana na całym terenie Ziem Odzyskanych sieć muzeów, liczne wystawy, wycieczki, odczyty i t. p. zapoznają społeczeństwo polskie i gości z zagranicy z zagadnieniami artystycznymi i kulturalnymi polskich Ziem Odzyskanych. Dalszym ważnym odcinkiem aktywności jest praca konserwatorska, zmierzająca do zabezpieczenia i odbudowy cennych zabytków historycznych.

Nowe szkoły

Słupsk (ZAP). Szkolnictwo na Pomorzu Zachodnim wykazuje stały i pomyślny rozwój. W miesiącu marcu założonych zostało 19 nowych szkół powszechnych, tak że ogólna liczba szkół wynosi obecnie 1 062. Do szkół tych uczęszcza 92 tysiące dzieci. Liczba nauczycieli zwiększyła się do cyfry 2 386. Mimo to na Pomorzu Zachodnim brakuje jeszcze 547 nauczycieli, aby móc zorganizować kształcenie obejmujące wszystkie dzieci w wieku szkolnym.

Przedszkoli jest 186. W ciągu ostatniego miesiąca powstały 3 nowe placówki, a liczba dzieci wzrosła do 8 500. W przedszkolach uczy 258 wychowawczyń.

Gdynia (ZAP). Na początku maja otwarto w Gdyni nową szkołę powszechną i dwie biblioteki.

Szczecin (ZAP). W Szczecinie powstaje specjalna dzielnica akademicka. Na dzielnicę tę składać się będą gmachy wyższych uczelni tj. Akademii Handlowej i Wyższej Szkoły Inżynierii oraz Szkoły Morskiej, a dalej domy akademickie i domy przeznaczone na mieszkania dla profesorów tych szkół. Gmachy te znajdują się obecnie w daleko posuniętym remoncie.

Odkryto ślady osady słowiańskiej

Olsztyn (ZAP). Na polach majątku Robertowo na Pomorzu Wschodnim odkryto pod powierzchnią ziemi uprawnej ślady popiołu. O odkryciu zawiadomiono Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, które delegowało na miejsce swego przedstawiciela. Po rozkopaniu terenu odkryto paleonisko, znaleziono szczątki ceramiki należące do epoki wczesno-historycznej oraz inne przedmioty, które świadczą o tym, że znajdowała się tu osada, zamieszkała przez Słowian. Wykopaliska zostały zabezpieczone i w najbliższym czasie mają być podjęte dalsze prace badawcze.

Należy zaznaczyć, że w pobliżu Robertowa, nad rzeczką Orzechówką znajdował się średniowieczny gród, zamieszkały przez Polaków, który został zniszczony w XIV wieku. Z wymienionej osady pozostały do dziś dnia wały obronne i usypiska ziemne, które niewątpliwie kryją w swym wnętrzu szereg przedmiotów dawnej kultury polskiej.

Inicjatywa prywatna organizuje luksusowe kąpielisko

Międzyzdroje (ZAP). Przed wojną kąpielisko w Międzyzdrojach było jednym z największych i najbardziej uczęszczanych kąpielisk nad Bałtykiem, do którego przybywały każdego roku tysiące gości ze Szwecji, Norwegii i innych krajów.

Obecnie przystąpiono do odbudowania zniszczonego uzdrowiska z zamiarem nadania mu równie luksusowego charakteru jak przed wojną. Akcję tę postanowiono powierzyć w głównej mierze inicjatywie prywatnej, która uzdrowisko odremontuje, odbuduje konieczne urządzenia, zorganizuje zaopatrzenie w żywność i t. p. Do Międzyzdrojów sprowadzeni zostaną zawodowi hotelarze, których doświadczenie będzie rękojmią utrzymania uzdrowiska na odpowiednim poziomie.